Symbol i strategia: Butler, nominacja JD Vance'a i dynamika kampanii 2024 w świetle książki Retribution Donalda Trumpa i kampanii autorstwa Jonathana Karla

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje zamach na Donalda Trumpa w Butler jako punkt zwrotny kampanii prezydenckiej 2024. Autor rozdziela zdarzenie na trzy poziomy: faktyczny przebieg ataku, reakcję kandydata oraz polityczne znaczenie nadane powstałym symbolom, m.in. ikonicznej fotografii z uniesioną pięścią. Tekst szczegółowo opisuje systemową porażkę Secret Service, wskazując na deficyty w komunikacji, planowaniu i kulturze organizacyjnej agencji. Na podstawie raportów FBI oraz komisji Izby Reprezentantów wykazano, że tragedia była wynikiem splotu błędów technicznych i braku doświadczenia osób odpowiedzialnych za zabezpieczenie terenu. Całość osadza incydent w szerszym kontekście psychologii afektu i strategii politycznej, gdzie osobiste zagrożenie staje się potężnym narzędziem narracyjnym.

8. The article analyzes the assassination attempt on Donald Trump in Butler as a turning point in the 2024 presidential campaign. The author divides the event into three levels: the actual course of the attack, the candidate's reaction, and the political meaning assigned to the resulting symbols, including the iconic photograph with the raised fist. The text describes in detail the systemic failure of the Secret Service, pointing to deficits in communication, planning, and the agency's organizational culture. Based on FBI reports and House Committee findings, it is shown that the tragedy was the result of a combination of technical errors and a lack of experience among those responsible for securing the area. The entire piece places the incident within the

broader context of the psychology of affect and political strategy, where personal danger becomes a powerful narrative tool.

Artykuł analizuje mechanizmy współczesnego przywództwa populistycznego na przykładzie kampanii prezydenckiej 2024 w USA, koncentrując się na zdolności do przekuwania nieprzewidywalnych kryzysów w potężne kapitały symboliczne. Autor stawia tezę, że sprawczość polityczna w warunkach wysokiej zmienności nie polega na pełnej kontroli nad zdarzeniami, lecz na biegłości w adaptacji i sterowaniu narracją po fakcie. Analiza przypadku zamachu w Butler pokazuje, jak systemowa porażka służb ochrony została błyskawicznie zneutralizowana poprzez stworzenie mitu odpornego lidera, co z kolei przyspieszyło konsolidację partii i ułatwiło sukcesję ideologiczną ruchu MAGA (symbolizowaną przez nominację JD Vance'a). Tekst bada również dynamikę zmiany przeciwnika politycznego – zastąpienie Joe Bidena przez Kamalę Harris – jako test dla architektury kontrastów i elastyczności strategii komunikacyjnej. Całość stanowi studium nad tym, jak w erze memetycznej obraz i emocja dominują nad programem, a zdolność do absorpcji zewnętrznych szoków staje się głównym wyznacznikiem siły politycznej.

SŁOWA KLUCZOWE

zamach w Butler | nominacja JD Vance'a | kampania prezydencka 2024 | psychologia afektu politycznego | teoria organizacji wysokiej niezawodności | model sera szwajcarskiego | indeksalność znaku | zbiorowe uniesienie | asymetria uwagi | prawo wymaganej różnorodności | dehumanizacja oponentów | zaufanie epistemiczne | performans kulturowy | polityczna absorpcja outsidera

Zamach w Butler jako katalizator nowego symbolu

Butler: państwo, przypadek i narodziny symbolu. Od zamachu do konwencji w Milwaukee i wyboru JD Vance'a

Kryzys sukcesji Demokratów rozwijał się przez miesiące jako proces stopniowej utraty pewności organizacyjnej, natomiast 13 lipca 2024 roku kampania prezydencka została przecięta wydarzeniem należącym do zupełnie innej kategorii ryzyka.

Podczas wiecu Donalda Trumpa w Butler w Pensylwanii dwudziestoletni Thomas Matthew Crooks otworzył ogień z dachu budynku kompleksu American Glass Research. Trump został ranny w prawe ucho, Corey Comperatore zginął, a dwóch innych uczestników wiecu odniosło obrażenia. Secret Service zastrzeliła napastnika. FBI od początku traktowało sprawę jako próbę zamachu na byłego prezydenta i potencjalny akt terroryzmu krajowego; w pierwszych ustaleniach wskazywano jednocześnie, że sprawca najprawdopodobniej działał samodzielnie, a jego motyw pozostawał nieznany. Karl nadaje wydarzeniom w Butler szczególną rangę – widzi w zamachu moment, w którym wcześniejsza narracja o prześladowaniu i retrybucji gwałtownie splotła się z doświadczeniem fizycznego zagrożenia, a fotografia zakrwawionego Trumpa z uniesioną pięścią stała się jednym z centralnych obrazów kampanii.

Intuicja ta jest analitycznie wartościowa, lecz wymaga rozbicia na trzy odrębne poziomy. Pierwszym jest to, co faktycznie wydarzyło się w Butler i dlaczego system ochrony zawiódł. Drugim – zachowanie kandydata oraz medialna rejestracja zdarzenia. Dopiero trzecim jest polityczne znaczenie nadane fotografii, gestowi i całemu zamachowi przez sztab, zwolenników, przeciwników i media. Oddzielenie tych płaszczyzn chroni analizę zarówno przed mitologizacją, jak i przed redukowaniem znaczenia zdarzenia do technicznego incydentu ochroniarskiego. Późniejsze dochodzenie FBI pozwoliło zrekonstruować przebieg zdarzeń znacznie dokładniej, niż było to możliwe bezpośrednio po zamachu.

Crooks pojawił się w rejonie wiecu już wcześniej tego dnia; około 15:51 użył drona w pobliżu terenu wydarzenia. Około 17:56 zarejestrowano go z plecakiem w pobliżu budynków AGR, a o 18:08 kamery policyjne uchwyciły go podczas przemieszczania się po dachach. Mniej więcej o 18:11 lokalny funkcjonariusz, wspierany przez drugiego policjanta, dostał się na wysokość dachu i dostrzegł napastnika kierującego w jego stronę karabinem; funkcjonariusz spadł lub wycofał się z krawędzi. Według późniejszej rekonstrukcji FBI po około 25–30 sekundach Crooks oddał osiem strzałów, po czym został zastrzelony przez kontrsnajpera Secret Service.

Ta analiza pozwala skorygować kilka szczegółów spotykanych w opisach zamachu. Materiał ten opisuje wejście sprawcy na dach przy pomocy drabiny i wskazuje piętnastosekundowy odstęp między rozpoczęciem ataku a jego neutralizacją. FBI, opierając się na materiale wideo, oceniło natomiast, że Crooks dostał się na górę, wykorzystując zewnętrzne elementy infrastruktury budynku, w tym rury i instalację HVAC, a następnie przemieszczał się po dachach.

Systemowa porażka Secret Service i deficyty kultury organizacyjnej

Kluczowe jest rozróżnienie między czasem od konfrontacji z lokalnym policjantem do rozpoczęcia strzelania a czasem samego ostrzału i reakcji kontrsnajpera. W analizie merytorycznej takie detale mają znaczenie, gdyż łatwo na ich podstawie budować sugestie o "niewytłumaczalnych" opóźnieniach, podczas gdy rzeczywista sekwencja zdarzeń była bardziej złożona. Nie zmienia to jednak zasadniczego wniosku dochodzeń: system ochrony zawiódł. Sama Secret Service w raporcie Mission Assurance Inquiry określiła 13 lipca jako własną porażkę, wskazując na deficyty komunikacji, planowania ochrony, zarządzania liniami widoczności, dowodzenia oraz współpracy z innymi służbami. W szczególności nie zabezpieczono właściwie dachu AGR, nie stworzono sprawnego obiegu informacji o podejrzanej osobie z dalmierzem, a poszczególne formacje korzystały z odmiennych kanałów łączności i centrów dowodzenia. Bipartyjna grupa zadaniowa Izby Reprezentantów, która przez niemal pięć miesięcy przeprowadziła 46 protokołowanych wywiadów, przeanalizowała blisko 20 tysięcy stron dokumentów i zorganizowała przesłuchania publiczne, doszła do podobnego, choć szerszego wniosku. W raporcie końcowym wskazano na znaczące niepowodzenia w planowaniu, wykonaniu i przywództwie, a także na problemy wyprzedzające sam dzień wiecu: niedostateczne doświadczenie części osób odpowiedzialnych za planowanie, niejasny podział kompetencji oraz niewystarczające przygotowanie do ochrony wydarzenia na otwartym terenie z licznymi problemami linii ostrzału.

Grupa przedstawiła 37 rekomendacji dotyczących zabezpieczeń i organizacji Secret Service. Jeszcze dalej poszedł niezależny panel powołany przez Department of Homeland Security. Jego raport z października 2024 roku nie ograniczał problemu do indywidualnych błędów funkcjonariuszy, lecz wskazywał na deficyty kultury organizacyjnej i priorytetów agencji. Panel rekomendował silniejsze podporządkowanie pozostałych funkcji Secret Service jej podstawowej misji ochronnej, reorganizację struktur wspierających oraz dopływ nowego przywództwa spoza samej organizacji. Argumentowano, że zdarzenie o takiej skali ujawniło nie tylko błąd taktyczny, ale potrzebę zmiany sposobu, w jaki organizacja rozumie własną funkcję "no fail". Właśnie w tym punkcie Butler staje się materiałem interesującym dla teorii organizacji wysokiej niezawodności.

Secret Service należy do kategorii organizacji, których sukces jest niewidoczny, ponieważ polega on na tym, że zdarzenie katastrofalne nie następuje. Elektrownia jądrowa, kontrola lotów, lotniskowiec, oddział intensywnej terapii czy system ochrony głowy państwa mogą wykonywać tysiące czynności poprawnie, lecz pojedyncza konfiguracja błędów wystarcza do katastrofy. Karl Weick i Kathleen Sutcliffe opisując high reliability organizations podkreślali znaczenie ciągłego

wyczulenia na anomalie, nieufności wobec zbyt prostych wyjaśnień, zdolności przesuwania autorytetu w kierunku osób posiadających lokalną wiedzę oraz odporności organizacyjnej na nieoczekiwane zdarzenia. Butler pokazuje przeciwieństwo takiej konfiguracji: informacja istnieje w systemie, lecz nie dociera w odpowiedniej chwili do właściwej osoby. Jeszcze lepiej obrazuje to model "sera szwajcarskiego" Jamesa Reasona.

Od systemowej niewydolności do politycznego symbolu

Katastrofa rzadko ma jedną przyczynę. Systemy bezpieczeństwa składają się z kolejnych warstw ochronnych, z których każda posiada pewne słabości. Dopiero chwilowe ustawienie "otworów" w wielu warstwach tworzy trajektorię, przez którą zagrożenie przedostaje się aż do chronionego celu. W Butler można zidentyfikować właśnie takie ogniwa: wybór terenu, ocenę zagrożeń, zabezpieczenie przestrzeni poza bezpośrednim perymetrem, rozmieszczenie kontrsnajperów, przepływ informacji o podejrzanej osobie, łączność między służbami lokalnymi a federalnymi, reakcję na obserwację dalmierza, kontrolę dachu AGR i wreszcie reakcję na pojawienie się uzbrojonego napastnika. Żaden z tych elementów sam w sobie nie wyjaśnia ataku; to ich nakładanie się tłumaczy, dlaczego człowiek z karabinem zdołał zająć pozycję umożliwiającą oddanie strzałów.

Z takiego modelu wynika ważna przestroga poznawcza. Im bardziej dramatyczny jest skutek zdarzenia, tym silniejsza staje się ludzka potrzeba odnalezienia przyczyny o podobnej skali. Psychologia poznawcza definiuje to jako błędu proporcjonalności: wielkie wydarzenia wydają się wymagać wielkich intencji, podczas gdy w rzeczywistości mogą być wynikiem splotu banalnych błędów, lokalnej niewiedzy i pechowej sekwencji zdarzeń. Fakt, że system ochrony zawiódł, nie jest zatem dowodem celowego działania instytucji. Przeciwnie, oficjalne dochodzenia wskazały na rozproszone problemy z koordynacją, planowaniem i organizacją. W analizie naukowej należy stanowczo oddzielić udokumentowaną niewydolność od hipotezy intencjonalnego umożliwienia zamachu, dla której dostępne materiały nie dostarczają dowodów. Podobna ostrożność jest konieczna przy ocenie motywu sprawcy. FBI analizowało tysiące informacji, urządzenia elektroniczne, kontakty i historię aktywności Crooksa, przez długi czas nie potrafiąc wskazać jednoznacznej ideologicznej motywacji. Śledczy ustalili jedynie, że interesował się strzelectwem, trenował, prowadził rozpoznanie terenu i posługiwał się dronem.

Nie jest to jednak równoznaczne z uznaniem, że działał w ramach większej organizacji lub na zlecenie obcego państwa. FBI w swoich komunikatach wskazywało na działanie samodzielne i brak

rozpoznanego motywu. Rozróżnienie to jest kluczowe, gdyż polityczne otoczenie zamachu szybko wypełniło się narracjami szukającymi celowości. Każda spolaryzowana wspólnota dysponuje gotowymi schematami interpretacyjnymi: dla jednych zamach potwierdza obraz lidera prześladowanego przez "system", dla innych jest produktem radykalizacji, a dla jeszcze innych dowodem katastrofalnej niesprawności państwa. Nauka polityczna powinna traktować te odczyty jako dane o kulturze politycznej, a nie jako substytut dochodzenia kryminalnego. Moment po strzałach wyprowadził jednak historię poza zakres teorii ochrony. Gdy funkcjonariusze Secret Service otoczyli Trumpa i zaczęli wyprowadzać go ze sceny, były prezydent podniósł zaciśniętą pięść.

Fotografia Evana Vucciego z Associated Press uwieczniła zakrwawioną twarz kandydata, agentów ochrony oraz amerykańską flagę na tle nieba. AP później sklasyfikowała ten kadr jako jeden z obrazów definiujących kampanię 2024. Często podkreśla się wagę tej sceny, jednak stwierdzenie, że stała się ona "kamieniem milowym kampanii", należy traktować jako opis późniejszej recepcji obrazu, a nie dowód na konkretny efekt wyborczy. Fotografia polityczna jest specyficznym komunikatem, ponieważ równocześnie dokumentuje i interpretuje. Charles Sanders Peirce nazwałby ją znakiem indeksalnym: pozostaje ona fizycznie związana z wydarzeniem, gdyż światło padające w danej chwili na matrycę pochodziło z realnej sceny. Jednocześnie żadne zdjęcie nie jest "całą rzeczywistością". Fotograf wybiera perspektywę, moment i kadr, a odbiorca interpretuje obraz przez pryzmat kodów kulturowych. Wizerunek człowieka podnoszącego pięść może odsyłać do oporu, walki, solidarności lub triumfu – zależnie od kontekstu. Flaga Stanów Zjednoczonych w tle dodatkowo pozwoliła połączyć indywidualne doświadczenie kandydata z ikonografią państwową.

Roland Barthes, analizując mitologie nowoczesności, pokazywał, że znak pierwszego rzędu może stać się nośnikiem znaczenia drugiego rzędu. Na pierwszym poziomie fotografia mówi: człowiek został ranny i podnosi pięść podczas ewakuacji. Na drugim komunikuje: człowiek został zaatakowany, lecz się nie poddaje; jego ciało zostało zranione, ale wola pozostała nienaruszona; fizyczne zagrożenie potwierdza wcześniejszą opowieść o konflikcie.

Przekształcenie zdarzenia w mit i symbol polityczny

To właśnie przejście od dokumentacji do mitu politycznego pozwala zrozumieć, dlaczego pojedynczy kadr może przetrwać znacznie dłużej niż dziesiątki przemówień programowych. Nie trzeba zakładać, że scena została wcześniej "wyreżyserowana". Przeciwnie – jej siła komunikacyjna wynikała z nieplanowanego charakteru zdarzenia.

Świadoma reklama polityczna jest rozpoznawana przez odbiorcę jako perswazja; fotografia wykonana w warunkach rzeczywistego zagrożenia posiada znacznie wyższą wiarygodność indeksalną. Na tym polega asymetria pomiędzy obrazem kreowanym a obrazem przechwyconym przez wydarzenie. Sztab może później reprodukować zdjęcie, drukować je na materiałach kampanijnych i włączać w narrację, lecz nie wytworzył samej sytuacji, która nadała mu znaczenie. Associated Press opisywała później, że Trump świadomie chciał zasygnalizować tłumowi, iż jest bezpieczny, a podniesiona pięść stała się dla jego zwolenników znakiem, że nie wycofuje się z walki. W przemówieniu akceptującym nominację w Milwaukee sam Trump opowiadał, że widząc reakcję zgromadzonych, chciał pokazać im, iż przeżył, i dlatego podniósł rękę oraz wołał "fight".

Jest to oczywiście retrospektywna autointerpretacja uczestnika zdarzenia, a nie zewnętrzny dowód na wszystkie motywy towarzyszące mu w tej sekundzie. Dla analizy politycznej istotne jest jednak to, że późniejsza narracja Trumpa była zgodna z wizualnym znaczeniem fotografii.

Émile Durkheim używał pojęcia zbiorowego uniesienia (effervescence collective), opisując chwile, w których wspólnota poprzez wspólne rytuały intensywnie doświadcza własnego istnienia. Randall Collins w teorii łańcuchów rytuałów interakcyjnych wykazywał następnie, że wspólne skupienie uwagi, silne emocje i symbole grupowe wytwarzają "energię emocjonalną", którą można przenosić z jednego wydarzenia do następnego. Butler posiadał wiele cech takiego procesu, choć tragiczne okoliczności odróżniają go od zwyczajnego rytuału politycznego.

Tłum obserwował zagrożenie, doświadczył chaosu, a następnie zobaczył kandydata wstającego spod ochrony agentów i otrzymał prosty symbol – uniesioną pięść. Gest natychmiast wywołał odpowiedź zgromadzonych, by później być reprodukowanym jako znak wspólnego doświadczenia. Wydarzenie to może zatem stać się tym, co Jeffrey Alexander nazwałby elementem performansu kulturowego. Polityka potrzebuje nie tylko programów i instytucji, ale również narracji pozwalających społeczeństwu interpretować zdarzenia. Butler nadawał się do kilku konkurencyjnych opowieści równocześnie: tragedii przemocy politycznej, awarii państwowego aparatu ochronnego, osobistego ocalenia, bohaterstwa Coreya Comperatore (który według relacji rodziny osłaniał bliskich) oraz odporności politycznego przywódcy. Dopiero selekcja i powtarzanie jednych elementów kosztem innych kształtowały późniejsze znaczenie wydarzenia. Należy pamiętać, że ikoną nie był tylko Trump; śmierć Comperatore również weszła do rytuału pamięci politycznej. Podczas październikowego powrotu Trumpa do Butler kampania eksponowała jego kurtkę strażacką i zorganizowano minutę ciszy, przedstawiając wydarzenie także jako hołd dla człowieka, który zginął podczas lipcowego ostrzału.

Symbolika zamachu była wielowarstwowa: pozwalała ukazywać zarówno przywódcę, jak i członków jego wspólnoty politycznej jako osoby narażone na fizyczne niebezpieczeństwo. Politycznie

najciekawsze jest jednak to, że Butler wpisywał się w istniejącą wcześniej strukturę narracyjną. Gdyby identyczne zdarzenie spotkało polityka budującego kampanię na zupełnie innych przesłankach, fotografia otrzymałaby inne znaczenie. Trump od wielu miesięcy przedstawiał siebie jako człowieka ściganego przez system prawny, krytykowanego przez media i atakowanego przez establishment. Fizyczny zamach nie dowodził prawdziwości tej szerokiej narracji – sprawca nie został powiązany przez FBI z instytucjami, które Trump krytykował – lecz na poziomie symbolicznego doświadczenia umożliwiał jej dalsze zagęszczenie. Dla zwolennika, który przyjął model "atakują go, ponieważ reprezentuje nas", obraz zakrwawionego lidera mógł wyglądać jak materializacja już znanej opowieści. W tym punkcie konieczne jest metodologiczne zabezpieczenie przed błędem post hoc.

Butler poprzedzało kilka miesięcy kampanii, zmiana kandydata Demokratów, debata Trump-Harris, wydarzenia w Madison Square Garden, kolejne dane gospodarcze i dziesiątki milionów kontaktów wyborczych. Nie można zatem naukowo dowieść, że fotografia z Butler "wygrała Trumpowi wybory", podobnie jak nie można mierzyć jej skutku wyłącznie liczbą reprodukcji. Można natomiast stwierdzić, że stała się jednym z najbardziej rozpoznawalnych wizualnych symboli kampanii i została wykorzystana jako część narracji o odporności i kontynuacji walki. AP określała później fotografię Vucciego jako jeden z obrazów definiujących kampanię 2024.

Wpływ dehumanizacji i symbolika ciała lidera

Zamach wywołał również kwestię odpowiedzialności politycznej za język. Bezpośrednio po wydarzeniu zarówno Demokraci, jak i Republikanie zaczęli mówić o potrzebie obniżenia temperatury debaty. Taka refleksja jest zasadna, lecz wymaga ostrożności. Z retoryki przeciwnika nie można automatycznie wyprowadzać odpowiedzialności za czyn indywidualnego zamachowca bez wykazania bezpośredniego związku przyczynowego. Jednocześnie demokratyczne społeczeństwo ma racjonalny interes w ograniczaniu dehumanizacji oponentów; język przedstawiający drugą stronę jako egzystencjalnego wroga może bowiem zmieniać normy dopuszczalnego zachowania, nawet jeśli nie da się przypisać konkretnego aktu przemocy jednej wypowiedzi. W tym kontekście teoria odhamowania normatywnego okazuje się bardziej użyteczna niż poszukiwanie jednego „winnego” zdania. Gdy coraz więcej uczestników życia politycznego określa przeciwników mianem zdrajców, wrogów narodu, faszystów, komunistów czy zagrożenia egzystencjalnego, przesuwają się granice tego, co w zbiorowej wyobraźni uznaje się za dopuszczalną reakcję. Nie oznacza to, że wszystkie określenia są równoważne lub że radykalny język nie opisuje niekiedy rzeczywistych zagrożeń. Oznacza natomiast, że polityczna walka o najwyższą stawkę niesie

ze sobą efekt uboczny: skoro przeciwnik jest przedstawiany jako katastrofa dla państwa, rośnie pokusa uzasadniania działań nadzwyczajnych.

Wydarzenia w Butler przypomniały jednocześnie o innym, niemal archaicznym wymiarze przywództwa. Nowoczesne państwo opiera się na procedurach, urzędach i wyspecjalizowanej wiedzy, lecz wyborcy nadal reagują na cielesność lidera. Ernst Kantorowicz w klasycznej analizie „dwóch ciał króla" ukazywał średniowieczne rozróżnienie między naturalnym, śmiertelnym ciałem władcy a symbolicznym ciałem politycznym urzędu. Choć w amerykańskiej republice nie istnieje królewska teologia polityczna, ślady podobnego napięcia pozostają widoczne: ciało prezydenta lub kandydata jest prywatne i biologiczne, a jednocześnie podlega publicznej obserwacji jako znak ciągłości, sprawności i bezpieczeństwa państwa. W kampanii 2024 cielesność była już przed Butler centralnym tematem, głównie ze względu na debatę o wieku Joe Bidena.

Zamach nie stworzył więc znaczenia ciała w polityce, lecz gwałtownie zmienił jego formę. Zamiast pytania o zdolność do udźwignięcia wymogów urzędu, pojawił się obraz fizycznego zranienia i natychmiastowego gestu oporu. Nie należy z tej sceny wyprowadzać diagnoz dotyczących zdrowia czy „biologicznej przewagi" kandydata; można natomiast analizować, jak to wydarzenie wpisało się w istniejący konflikt dotyczący politycznej reprezentacji siły i słabości.

Niemal natychmiast po Butler kampania przeszła w fazę Krajowej Konwencji Republikańskiej w Milwaukee, która odbyła się od 15 do 18 lipca. Trump pojawił się pierwszego dnia z zabandażowanym uchem i został przyjęty przez delegatów jako formalnie wybrany kandydat partii. Tego samego dnia ogłosił wybór senatora z Ohio, JD Vance'a, na kandydata na wiceprezydenta.

Nominacja J.D. Vance'a jako sygnał ideologicznej ciągłości i sukcesji MAGA

Czasowa bliskość obu wydarzeń sprawiła, że polityczne znaczenie zamachu i personalna decyzja dotycząca przyszłości ruchu MAGA zostały splecione w jednym widowisku partyjnym. Konwencja stała się momentem, w którym populistyczna transformacja GOP została przypieczętowana, a wybór Vance'a oznaczał strukturalne przesunięcie siły wewnątrz amerykańskiej prawicy. Choć można mówić o zwycięstwie populizmu, wymaga to dokładniejszej analizy: Partia Republikańska pozostawała przecież koalicją przedsiębiorców, konserwatystów społecznych, libertarian, narodowych konserwatystów, chrześcijańskiej prawicy, części neokonserwatystów oraz różnych segmentów klasy pracującej. Istotne jest jednak to, że po ośmiu latach od pierwszej nominacji Trumpa punkt ciężkości partii przesunął się w stronę polityki bardziej nacjonalistycznej

gospodarczo, sceptycznej wobec wielu zobowiązań zagranicznych i silniej skoncentrowanej na konflikcie z administracyjnym establishmentem. Sam Vance ucieleśniał tę zmianę: był weteranem Marines, absolwentem Yale Law School, autorem „Hillbilly Elegy", inwestorem venture capital i od stycznia 2023 roku senatorem z Ohio.

Co szczególnie istotne dla historii transformacji GOP, w 2016 roku Vance był ostrym krytykiem Trumpa, używał wobec niego negatywnego języka i prywatnie rozważał analogię do Hitlera. W kolejnych latach zmienił stanowisko, uznając wcześniejszą ocenę za błędną, a w 2022 roku zdobył poparcie Trumpa w republikańskich prawyborach do Senatu. Biografia Vance'a nie była jedynie historią osobistego awansu; „Hillbilly Elegy" uczyniła go jednym z najczęściej przywoływanych komentatorów kryzysu białej klasy pracującej regionu Appalachów i zdeindustrializowanego Środkowego Zachodu.

Jego późniejsza polityka coraz wyraźniej odchodziła od tradycyjnego republikańskiego dogmatu, według którego maksymalizacja wolnego handlu, deregulacja i otwartość kapitałowa same doprowadzą do optymalnego rozwoju społecznego. Podczas konwencji Vance akcentował interes „zapomnianych" pracowników, krytykując politykę handlową i decyzje elit, które w jego ocenie osłabiały społeczności przemysłowe Ohio, Pensylwanii i Michigan. Jego wystąpienie stanowiło przykład populistycznego przesunięcia względem tradycyjnej ortodoksji republikańskiej, zwłaszcza w podejściu do handlu, korporacji i interwencji zagranicznych. W teorii realignmentu partyjnego wybór kandydata na wiceprezydenta można traktować jako sygnał skierowany nie tylko do wyborców, lecz również do konkurujących frakcji wewnątrz partii. Klasyczna logika ticket balancing skłaniała kandydatów prezydenckich do poszukiwania partnera kompensującego własne słabości: reprezentującego inny region, pokolenie, tradycję ideologiczną albo segment demograficzny. Trump miał do wyboru między innymi Marco Rubio, Douga Burguma czy Tima Scotta – polityków, którzy mogli sygnalizować odmienne sposoby poszerzania koalicji. Wybór Vance'a można zatem interpretować nie jako próbę ideologicznego równoważenia biletu, lecz jako sygnał ciągłości ruchu stworzonego wokół Trumpa.

Nie oznacza to jednak, że wewnętrzne motywy Trumpa można odczytać wyłącznie z samego wyboru. Znaczenie miała zarówno lojalność i ideologiczne podobieństwo, jak i pozycja Vance'a w relacjach z nowymi donorami technologicznymi oraz jego generacyjny kontrast wobec ówczesnych kandydatów prezydenckich. Trafniej jest zatem mówić o funkcji politycznej tej decyzji niż o niepoznawalnych motywach psychologicznych: niezależnie od przesłanek, nominacja Vance'a wzmacniała frakcję republikańską akcentującą politykę przemysłową, restrykcje handlowe, nieufność wobec establishmentu instytucjonalnego i sceptycyzm wobec rozbudowanego zaangażowania militarnego za granicą. Wybór ten miał również wymiar sukcesyjny.

Prezydentura ma konstytucyjnie ograniczony czas trwania, a Trump, ubiegając się o drugą kadencję, znajdował się na końcowym etapie swojej możliwej kariery prezydenckiej. Kandydat na wiceprezydenta był młodszy o niemal cztery dekady i mógł symbolizować przeniesienie idei MAGA na pokolenie polityków nieukształtowane przez zimnowojenną GOP Reagana i Bushów. Fakt, że Vance został wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, a w styczniu 2025 roku zrezygnował z mandatu senatorskiego, potwierdził instytucjonalną wagę tamtej nominacji, choć w lipcu 2024 jej dalsze skutki nie były jeszcze znane. Butler i Vance należą do dwóch różnych porządków czasu politycznego. Butler reprezentował przypadek – wydarzenie nagłe, którego kampania nie mogła zaplanować, lecz którego znaczeniem natychmiast zaczęła zarządzać. Wybór Vance'a reprezentował strategię – świadomą decyzję dotyczącą struktury biletu i przyszłego kierunku partii. Konwencja w Milwaukee połączyła przypadek i strategię, przekształcając świeżą traumę w rytuał jedności oraz personalną nominację w opowieść o ciągłości ruchu.

Konsolidacja wokół lidera jako efekt zewnętrznego zagrożenia

Proces ten uwidoczniły wystąpienia dawnych rywali Trumpa. Nikki Haley i Ron DeSantis, którzy jeszcze kilka miesięcy wcześniej próbowali odebrać mu nominację, podczas konwencji udzielili mu poparcia. Haley mówiła wprost o potrzebie partyjnej jedności mimo wcześniejszych różnic, natomiast DeSantis przedstawiał Trumpa jako przeszkodę dla polityki Demokratów. Nie należy nazywać tego automatycznie „kapitulacją", ponieważ w amerykańskich partiach poparcie zwycięzcy prawyborów przez przegranych konkurentów jest zjawiskiem normalnym. Skala zmiany względem wcześniejszych konfliktów była jednak znacząca; konwencja demonstracyjnie pokazywała, że rywalizacja nominacyjna została zastąpiona logiką wspólnego przeciwnika. Z perspektywy socjologii organizacji był to moment przejścia od konkurencji wewnątrzgrupowej do kohezji wobec grupy zewnętrznej. Georg Simmel zwracał uwagę, że konflikt zewnętrzny może zwiększać spoistość grupy, o ile wcześniejsze różnice nie są silniejsze od wspólnego antagonizmu. Wydarzenia w Butler dodatkowo intensyfikowały ten mechanizm – atak fizyczny na kandydata mógł wytworzyć poczucie zagrożenia skierowanego nie tylko przeciw jednostce, lecz przeciw całej wspólnocie skupionej wokół niej. Psychologia grupowa określa podobny proces mianem shared fate: ludzie silniej identyfikują się ze wspólnotą, gdy zaczynają postrzegać własny los jako współzależny z losem innych jej członków.

Nie powinno się jednak utożsamiać konwencyjnej jedności z pełną jednorodnością republikańskiej koalicji. Haley w swoim przemówieniu wyraźnie zwracała się do osób, które nie zgadzały się z

Trumpem we wszystkich sprawach. Już prawybory pokazały, że wewnątrz GOP istniał znaczący segment wyborców niechętnych ponownej nominacji Trumpa. Konwencja nie usuwała tych preferencji; tworzyła jedynie silny bodziec do ich podporządkowania nadrzędnemu celowi wyborczemu. Jedność organizacyjna jest kategorią działania, a nie jednomyślności poznawczej.

Sam Trump w przemówieniu akceptującym nominację 18 lipca rozpoczął od deklaracji o potrzebie leczenia podziałów i przedstawiał się jako kandydat „całej Ameryki", by następnie szczegółowo zrekonstruować zamach i opowiedzieć o przekonaniu, że przeżył dzięki opatrzności. W tej samej mowie powracał jednak do charakterystycznych dla jego kampanii konfliktów i ostrych ocen przeciwników. Powstało napięcie między retoryką pojednania a mobilizacyjną, które nie było specyficzne wyłącznie dla Trumpa, lecz szczególnie wyraziście występowało w jego stylu komunikacji.

Można je objaśnić za pomocą rozróżnienia między funkcją integracyjną i agonistyczną przywództwa. Prezydent musi występować jako symbol całej wspólnoty politycznej, kandydat natomiast zdobywa urząd przez pokonanie przeciwnika. Te role częściowo się wykluczają. Mowa konwencyjna musi więc równocześnie rozszerzać potencjalną koalicję i mobilizować istniejący rdzeń. Butler zwiększał siłę pierwszej możliwości, dając Trumpowi podstawę do mówienia o przemocy politycznej i narodowym pojednaniu, choć wcześniejsza struktura jego kampanii opierała się na ostrym konflikcie i retrybucji.

Nie było łatwego sposobu pogodzenia obu modeli. W tym miejscu powraca centralny motyw całego artykułu. „Zwycięzca bierze wszystko" jest atrakcyjnym opisem spektakularnej konsolidacji władzy, lecz polityka demokratyczna niemal natychmiast dodaje: „dlaczego nie zawsze". Trump w lipcu 2024 roku posiadał już nominację, podporządkował sobie zasadniczy nurt GOP, przeżył zamach i zdołał uczynić z tego wydarzenia potężny symbol kampanii. Dawni rywale stawali na konwencyjnej scenie, a kandydatem na wiceprezydenta został polityk reprezentujący nie równoważenie, lecz w znacznym stopniu kontynuację transformacji partii. Z perspektywy teatralnej wyglądało to jak pełnia dominacji. Jednak właśnie Butler przypominał, jak zwodnicza może być wizja pełnej kontroli.

Sprawczość jako zdolność adaptacji do przypadku

Najpotężniejszy polityk może zostać o centymetry minięty przez pocisk wystrzelony przez dwudziestoletniego człowieka, którego motywów państwo długo nie potrafi ustalić. Jedna z najbardziej wyspecjalizowanych służb ochronnych świata może dysponować ludźmi, bronią, wywiadem i procedurami, a mimo to przegrać z konfiguracją lokalnych błędów.

Kampania może przez miesiące budować strategię, by w ciągu kilku sekund doświadczyć zdarzenia, które całkowicie zmienia język rywalizacji. Władza polityczna jest zdolnością kształtowania prawdopodobieństw, lecz nie oznacza likwidacji przypadku. W teorii systemów różnica ta sprowadza się do rozróżnienia między kontrolą a sterowalnością. System sterowalny to nie taki, w którym centralny podmiot determinuje każde zdarzenie, lecz taki, który potrafi reagować na zakłócenia i kierować proces ku określonemu stanowi mimo ich występowania. Trump nie kontrolował zamachu, ale jego kampania błyskawicznie włączyła doświadczenie Butler do istniejącej narracji. Secret Service nie zapobiegła atakowi, lecz następnie zmieniła środki ochrony, zwiększyła zasoby i zaczęła przebudowywać procedury. Partia Republikańska nie planowała konwencji jako rytuału politycznego ocalenia, jednak w ciągu dwóch dni dostosowała widowisko do nowej rzeczywistości. Sprawczość ujawnia się tu nie jako wszechmoc, lecz jako zdolność adaptacji.

Z punktu widzenia przyszłego państwa ważniejsza od samej fotografii jest reakcja instytucjonalna. Po Butler Secret Service zwiększyła poziom ochrony Trumpa, wzmocniła jego detail, rozszerzyła wykorzystanie bezzałogowych systemów obserwacyjnych i wprowadziła zmiany wynikające z dochodzenia. To właśnie takie korekty tworzą instytucjonalną pamięć katastrofy.

Charles Perrow pisał o „normalnych wypadkach" w systemach złożonych i silnie sprzężonych, w których nie da się wyeliminować każdego ryzyka. Dojrzała organizacja nie dąży więc do absolutnego bezpieczeństwa, lecz buduje zdolność uczenia się szybciej, niż zmieniają się zagrożenia. Butler można zatem odczytywać jako jednoczesną porażkę i mechanizm uczenia się państwa. Była to porażka, gdyż podstawowa funkcja ochronna zawiodła: zamachowiec znalazł pozycję umożliwiającą oddanie strzałów do osoby objętej ochroną.

Był to jednak również test instytucjonalny, ponieważ uruchomił dochodzenia wewnętrzne, kontrolę Kongresu, zewnętrzny panel DHS oraz spór o kulturę Secret Service. Państwo demokratyczne nie udowadnia swojej jakości tym, że nigdy nie zawodzi – taki standard byłby nierealistyczny – lecz tym, czy potrafi własne niepowodzenie ujawnić, zbadać i przekuć w reformę. Rozróżnienie to zyska na znaczeniu przy analizie drugiej administracji Trumpa. Silna egzekutywa może interpretować błąd instytucjonalny na dwa sposoby. Pierwszy traktuje porażkę jako problem systemowy, wymagający zmiany procedur, zasobów i odpowiedzialności. Drugi personalizuje ją, szukając przede wszystkim ludzi lojalnych i nielojalnych. Oba podejścia czasem się przecinają, gdyż organizacja potrzebuje odpowiedzialności personalnej, lecz nie są one tożsame. Zastąpienie człowieka bez przebudowy wadliwej architektury może pozostawić błąd; przebudowa architektury bez odpowiedzialności może utrwalić kulturę niedbałości.

Podobny problem pojawia się przy ocenie wyboru Vance'a. Jeśli odczytać tę decyzję wyłącznie jako nagrodę za lojalność, pomija się jego rzeczywistą funkcję ideologiczną w nowej GOP. Jeśli

traktować ją jedynie jako programowy wybór młodego populisty gospodarczego, ignoruje się wagę osobistego zaufania w otoczeniu Trumpa. Analitycznie silniejsze jest przyjęcie obu poziomów jednocześnie. Współczesne przywództwo polityczne operuje zarówno ideami, jak i relacjami. Program wymaga ludzi gotowych go realizować, a człowiek w systemie prezydenckim zyskuje znaczenie nie tylko dzięki kompetencjom, lecz także dlatego, że prezydent ufa jego gotowości do realizacji własnej koncepcji urzędu.

Konwencja w Milwaukee związała te dwa porządki. Butler dostarczył symbolu odporności, a Vance potencjalnego wehikułu ciągłości. Z jednej strony mieliśmy fotografię, której nie można było zaplanować; z drugiej – nominację będącą efektem kalkulacji politycznej. Razem tworzyły opowieść o ruchu przedstawiającym się jako jednocześnie zagrożony i zdolny do reprodukcji, atakowany i przygotowany do dalszego trwania. Zdolność łączenia podatności na zagrożenie z narracją siły jest jednym z charakterystycznych mechanizmów współczesnego populistycznego przywództwa. Nie jest to paradoks wyłącznie trumpizmu. Przywódcy od starożytności korzystali z niezwykle skutecznej figury „silnego obrońcy, który sam jest obiektem ataku". Figura ta rozwiązuje problem reprezentacji: lider zbyt potężny wydaje się odległy od zwykłego człowieka, zaś będący wyłącznie ofiarą – nieskuteczny. Połączenie obu pozycji („atakują mnie, lecz nie mogą mnie złamać") pozwala równocześnie reprezentować doświadczenie krzywdy i obietnicę sprawczości. Butler doskonale pasował do narracji retrybucji opisanej w pierwszej części: osobista rana przywódcy mogła zostać przekształcona w dowód wspólnego konfliktu, a gest przetrwania w obietnicę przyszłej odpowiedzi. Granica pomiędzy analizą a mitologią przebiega jednak tam, gdzie znaczeniu symbolicznemu zaczyna się przypisywać moc dowodową wobec faktów.

Zamach nie dowodził, że wcześniejsze procesy przeciw Trumpowi były politycznym prześladowaniem. Błędy Secret Service nie dowodziły istnienia spisku. Fotografia nie dowiodła kompetencji do kierowania państwem. Przeżycie strzału nie stanowiło dowodu szczególnego politycznego przeznaczenia, choć sam Trump i część jego zwolenników przedstawiali je w kategoriach opatrzności. Nauka może badać społeczną funkcję tych przekonań bez rozstrzygania ich metafizycznej prawdziwości.

Przejście od konsolidacji symbolicznej do adaptacji strategicznej

Można z dużą pewnością stwierdzić, że wydarzenia z lipca 2024 roku przyspieszyły proces przekształcania Trumpa z kandydata partii w centralny symbol jej zbiorowej tożsamości. Formalnym dowodem jego dominacji były już prawybory; Butler dostarczył jednak intensywnego

doświadczenia emocjonalnego, a konwencja nadała mu rytualną strukturę. Vance, Haley i DeSantis reprezentowali różne fragmenty republikańskiej historii, które w Milwaukee spotkały się na jednej scenie. To przykład mechanizmu, w którym konsolidacja instytucjonalna i symboliczna wzajemnie się wzmacniają. Nie oznaczało to jednak, że wynik wyborczy był już przesądzony.

Kilka dni po zakończeniu konwencji Biden wycofał się z wyścigu, a jego miejsce zajęła Kamala Harris. Kampania, która przez miesiące kształtowała się jako rewanż dwóch znanych prezydentów, nagle stała się rywalizacją Trumpa z kandydatką młodszego pokolenia. Kapitał polityczny zbudowany w Butler i Milwaukee musiał zatem zostać wykorzystany w całkowicie nowej konfiguracji przeciwnika. Właśnie dlatego lipiec 2024 roku jest znakomitym studium ograniczeń linearnego myślenia o polityce. Pod koniec czerwca kluczowym wydarzeniem była katastrofalnie odebrana debata Bidena. Dwa tygodnie później Trump przeżył zamach, a dwa dni potem wskazał Vance'a na swojego zastępcę. Następnie Republikanie zaprezentowali partyjną jedność w Milwaukee, by zaledwie trzy dni po konwencji dowiedzieć się o rezygnacji Bidena.

Strategia skrojona pod jeden świat musiała w ciągu kilku tygodni zostać zaadaptowana do rzeczywistości zupełnie innej. Polityka nie jest szachownicą, na której dwóch graczy spokojnie wykonuje naprzemienne ruchy. Przypomina raczej system adaptacyjny, w którym sami gracze, reguły percepcji i otoczenie zmieniają się w trakcie rozgrywki. To właśnie w takie środowisko wkroczyła Kamala Harris.

Zmiana przeciwnika jako destabilizacja architektury kontrastu

Jej pojawienie się nie anulowało efektu Butler ani nie zniwelowało konsolidacji Republikanów, lecz odebrało sztabowi Trumpa część wcześniej przygotowanej architektury kontrastu z Bidenem. Wiek, sposób publicznych wystąpień i problem sukcesji – kwestie przez wiele miesięcy kluczowe dla ataku Republikanów – nagle straciły swój przedmiot. Harris przyniosła własne słabości i dorobek administracyjny, ale także możliwość przedstawienia wyborów jako starcia przeszłości z przyszłością. Zwycięzca prawyborów, wzmocniony symbolem Butler i jednością konwencyjną, stanął przed zadaniem trudniejszym niż utrzymanie raz zbudowanej narracji: musiał zmienić przeciwnika bez utraty własnego centrum znaczeniowego.

Dopiero w starciu z nową kandydatką okaże się, czy symboliczna energia Butler i organizacyjna jedność Milwaukee mogły zostać bezpośrednio przeniesione na całkowicie przeprojektowaną

kampanię. Zmiana przeciwnika oznacza zmianę gry: walka o definicję kandydatury Kamali Harris oraz debata w Filadelfii stały się nowymi punktami ciężkości.

Rezygnacja Joe Bidena 21 lipca 2024 roku postawiła obóz Donalda Trumpa przed problemem znacznie poważniejszym niż zwykła konieczność zmiany nazwiska w materiałach kampanijnych. Przez wiele miesięcy republikańska strategia była konstruowana pod konkretnego przeciwnika i oparta na zestawie kontrastów, których nie można było automatycznie przenieść na Kamalę Harris. Wiek, percepcja sprawności podczas wystąpień, długość kariery Bidena, inflacja z pierwszych lat jego administracji czy chaotyczne wycofanie wojsk z Afganistanu tworzyły stabilną matrycę komunikacyjną, pozwalającą traktować wybory jako referendum nad urzędującym prezydentem. Gdy Biden ustąpił, Republikanie wciąż mogli obciążać Harris odpowiedzialnością za dorobek administracji, lecz stracili możliwość prowadzenia kampanii wyłącznie jako rewanżu Trump-Biden.

Kandydat pozostał ten sam, jednak polityczny obiekt, wobec którego przez miesiące kalibrowano przekaz, nagle zniknął. Moment ten można określić mianem „błyskawicznej konsolidacji" i początkiem tzw. miodowy miesiąc: Harris przejęła struktury kampanii, uzyskała szybkie poparcie elit partyjnych, a sama zmiana kandydata usunęła z demokratycznego biletu problem wieku, który wcześniej dominował w debacie publicznej. Określenie „miodowy miesiąc" należy jednak traktować jako hipotezę dotyczącą krótkotrwałej mobilizacji, a nie naukowo ustalony mechanizm gwarantujący konkretne rezultaty wyborcze. W kampaniach nagła zmiana personalna może zwiększyć zainteresowanie mediów i entuzjazm sympatyków, ale jej trwałość zależy od zdolności kandydatki do zdefiniowania własnej pozycji oraz skuteczności konkurentów w narzucaniu interpretacji jej dorobku. Pierwsze dane rzeczywiście wskazywały na gwałtowny wzrost mobilizacji po stronie Demokratów.

Sztab Harris podał, że w ciągu pierwszego tygodnia zebrała około 200 milionów dolarów – z czego dwie trzecie pochodziły od nowych darczyńców – oraz pozyskała około 170 tysięcy nowych wolontariuszy. Był to silny sygnał organizacyjny po okresie, w którym część dużych donorów wstrzymywała środki dla Bidena. Nie oznaczał on jednak automatycznej przewagi wyborczej. Fundraising, podobnie jak infrastruktura stanowa czy czas antenowy, jest zasobem kampanii, ale żaden z nich samodzielnie nie przesądza o wyniku. Podobnie należy interpretować sondaże.

Badanie Reuters/Ipsos przeprowadzone bezpośrednio po rezygnacji Bidena odnotowało 44 procent poparcia dla Harris i 42 procent dla Trumpa wśród zarejestrowanych wyborców, przy różnicy mieszczącej się w granicach błędu statystycznego. Pod koniec sierpnia wyniki wynosiły odpowiednio 45 procent dla Harris i 41 procent dla Trumpa w skali kraju. Dane te pokazywały zmianę nastrojów i wyższy entuzjazm Demokratów, jednak krajowy sondaż popular vote nie jest modelem Kolegium Elektorów i nie może służyć jako precyzyjna prognoza rezultatu. Socjologia

mobilizacji wprowadza tu istotne rozróżnienie pomiędzy zmianą preferencji a zmianą intensywności preferencji. Kandydat nie musi zdobywać rzeszy nowych zwolenników, by poprawić funkcjonowanie obozu; wystarczy, że osoby deklarujące poparcie słabe lub bierne zaczną poświęcać czas i pieniądze oraz zgłaszać się do pracy wolontariackiej. Z punktu widzenia teorii działania zbiorowego taki wzrost energii jest kluczowy, ponieważ pomiędzy aprobatą dla kandydata a faktycznym oddaniem głosu istnieje cały łańcuch kosztownych mikrodecyzji. Mobilizacja polityczna nie polega jedynie na produkowaniu poglądów, lecz na przekształcaniu ich w konkretne zachowanie. Nagłe pojawienie się Harris wywołało również efekt poznawczy: choć jako wiceprezydent była jedną z najbardziej rozpoznawalnych osób w amerykańskiej polityce, dla znacznej części społeczeństwa pozostawała mniej zdefiniowana niż Biden czy Trump.

Walka o framing i polityczną definicję Harris

Taka sytuacja jest zarazem atutem i ryzykiem. Im bardziej utrwalony jest polityczny wizerunek człowieka, tym trudniej go zmienić, lecz tym mniej zależy on od doraźnych kampanii przeciwnika. Kandydatka słabiej zdefiniowana otrzymuje szansę na dokonanie "drugiego pierwszego wrażenia", ale jednocześnie daje to rywalowi możliwość wcześniejszego narzucenia jej definicji. Reuters opisywał pod koniec lipca wyścig obu sztabów o interpretację kandydatury Harris; Trump uruchomił szeroki pakiet reklam w stanach wahadłowych, podczas gdy demokratyczne podmioty równolegle zwiększały własne wydatki. Zjawisko to dobrze tłumaczy teoria framingu. George Lakoff, Robert Entman i inni badacze komunikacji politycznej wskazywali, że rywalizacja nie sprowadza się do sporu o fakty, lecz obejmuje wybór ramy, przez którą te fakty są interpretowane.

Czy Harris miała być przedstawiana jako kandydatka nowej generacji, czy jako kontynuacja administracji Bidena? Jako była prokurator i przedstawicielka instytucji prawa, czy jako liberalna polityczka z Kalifornii? Jako wiceprezydent współodpowiedzialna za politykę migracyjną, czy jako osoba, której formalne kompetencje w tej dziedzinie były znacznie węższe, niż sugerowało republikańskie określenie "border czar"? Żaden kandydat nie wchodzi do kampanii jako czysta karta, jednak polityczna wartość elementów biografii zależy od ramy, w której zostaną umieszczone.

Trump i jego sojusznicy próbowali przede wszystkim uniemożliwić Harris zerwanie ciągłości z administracją Bidena. Strategia była logiczna: skoro część wyborców była niezadowolona z inflacji, migracji czy polityki zagranicznej w latach 2021–2024, wiceprezydent nie powinna – według tego przekazu – móc występować jako zewnętrzna reformatorka własnego rządu. Strategia Demokratów zmierzała w przeciwnym kierunku: dążono do zachowania użytecznych osiągnięć administracji, a

jednocześnie przedstawienia Harris jako reprezentantki zmiany pokoleniowej. Była to klasyczna próba czerpania korzyści zarówno z pozycji incumbent, jak i challenger: chęć posiadania dorobku urzędu przy jednoczesnym uniknięciu kosztu społecznego zmęczenia prezydentem. Szczególnie widoczna była walka o temat migracji. Republikanie konsekwentnie określali Harris mianem "border czar", sugerując, że Biden powierzył jej operacyjne zarządzanie granicą amerykańsko-meksykańską.

Zakres jej zadań był jednak inny. W 2021 roku Biden powierzył jej przede wszystkim działania dyplomatyczne dotyczące przyczyn migracji z Gwatemali, Hondurasu i Salwadoru: ubóstwa, przemocy, słabości instytucji i korupcji. Nie sprawowała ona operacyjnej kontroli nad Border Patrol ani Department of Homeland Security. Jednocześnie jako wiceprezydent pozostawała częścią administracji odpowiadającej politycznie za całość polityki migracyjnej, więc korekta etykiety "border czar" nie oznacza, że temat ten był wobec niej irrelewantny. To właśnie rozróżnienie odpowiedzialności formalnej od politycznej jest w demokracji kluczowe. Formalnie wiceprezydent posiada niewiele samodzielnych kompetencji wykonawczych; politycznie zaś reprezentuje politykę rządu. Przeciwnik ma więc racjonalny interes w rozszerzaniu zakresu jej odpowiedzialności, podczas gdy kandydatka dąży do ograniczenia go do zadań faktycznie otrzymanych. Nauka polityczna powinna opisać oba te mechanizmy, nie przyjmując automatycznie języka żadnej ze stron. Analogiczna walka toczyła się wokół ideologicznego pozycjonowania Harris.

Republikanie sięgali do stanowisk zajmowanych przez nią podczas prawyborów Demokratów w 2019 roku, kiedy konkurencja wewnątrzpartyjna skłaniała kandydatów do przyjmowania bardziej progresywnych rozwiązań w sprawach migracji, ochrony zdrowia i klimatu. Kampania Harris próbowała natomiast osadzić ją bliżej politycznego centrum, podkreślając doświadczenie prokuratorskie, ochronę praw reprodukcyjnych, interes klasy średniej oraz ciągłość wybranych elementów polityki Bidena. Reuters zwracał uwagę, że właśnie mniejsze utrwalenie jej aktualnych stanowisk stworzyło okno, w którym obie strony próbowały narzucić społeczeństwu własną definicję kandydatki.

Strategiczna rekonfiguracja Demokratów i ryzyka szybkiej nominacji

Można tu posłużyć się teorią kategorii poznawczych. Odbiorca nie przechowuje pełnego dossier polityka, lecz korzysta ze skrótów: „liberał”, „konserwatysta”, „prokurator”, „biznesmen”, „outsider”, „wiceprezydent”, „MAGA”, „Kalifornia” czy „establishment”. Każda z tych etykiet kondensuje ogromną liczbę oczekiwań. Walter Lippmann już w pierwszej połowie XX wieku

zauważył, że ludzie nie reagują na świat polityczny w jego pełnej złożoności, lecz na „obrazy w naszych głowach". Kampania wyborcza staje się zatem konkurencją o to, które z tych obrazów zostaną uruchomione automatycznie po usłyszeniu nazwiska.

Harris zyskała przy tym korzyść, której sztab Trumpa nie mógł łatwo zneutralizować: zmianę kontrastu generacyjnego. Po wycofaniu się Bidena Trump, urodzony w 1946 roku, stał się starszym z dwóch głównych kandydatów. Nie oznaczało to automatycznego przeniesienia obaw formułowanych wcześniej wobec Bidena na Trumpa – percepcja wieku zależy bowiem nie tylko od metryki, ale i od stylu wystąpień, tożsamości partyjnej czy wcześniejszych ocen. Zmieniła się jednak możliwość wykorzystywania wieku jako asymetrycznej broni. Argument, który dotąd miał jednego, oczywistego adresata, po 21 lipca stał się ryzykowny, gdyż łatwiej było skierować uwagę na wiek samego Trumpa. Strategicznie oznaczało to utratę jednego z najcenniejszych zasobów kampanii – stabilnego kontrastu. Polityka lubi bowiem przeciwieństwa łatwe do powtórzenia: stary-młody, insider-outsider, silny-słaby, ciągłość-zmiana czy doświadczenie-ryzyko. Harris była jednocześnie członkinią urzędującej administracji i kandydatką niosącą zmianę personalną; posiadała wieloletnią karierę polityczną, lecz nie była prezydentem; występowała jako przedstawicielka establishmentu Demokratów, a zarazem mogła uczynić z płci, pochodzenia i generacji element nowości.

Taka wieloznaczność jest cenna komunikacyjnie, dopóki przeciwnik nie zdoła zredukować jej do jednej negatywnej kategorii. Właśnie dlatego pierwsze tygodnie kampanii były walką o tempo. Sztab Trumpa dysponował rozwiniętą infrastrukturą i gotową siecią reklamową, lecz większość tych zasobów projektowano przeciwko Bidenowi. Kampania Harris przejmowała aparat Bidena, mając ograniczony czas na zbudowanie własnej narracji. W teorii organizacji przypominało to organizational pivot: instytucja zachowuje znaczną część personelu i infrastruktury, ale nagle zmienia główny produkt oraz komunikat. Taka operacja jest łatwiejsza niż budowa organizacji od zera, lecz trudniejsza, niż sugerowałaby techniczna możliwość zmiany nazwiska na stronie internetowej.

Dodatkowo Harris nie przeszła wielomiesięcznego procesu prawyborczego, który w normalnym cyklu pełni funkcję brutalnego testu komunikacyjnego. Prawybory zmuszają kandydata do odpowiedzi na ataki własnej partii, rozwijania programu i uczenia się na popełnianych błędach. Są politycznym odpowiednikiem testów obciążeniowych.

Harris otrzymała nominację w warunkach wyjątkowych, dzięki szybkiej konsolidacji delegatów. 3923 z nich podpisało dokumenty umożliwiające wprowadzenie jej nazwiska do procesu; żaden inny kandydat nie osiągnął wymaganego progu 300 podpisów. W późniejszym wirtualnym głosowaniu poparło ją 99 procent uczestników. Proceduralna sprawność miała ogromną wartość:

partia uniknęła chaotycznej walki na sto dni przed wyborami. Ceną tej szybkości było jednak ograniczenie publicznej konkurencji, która zazwyczaj zmusza kandydatów do wcześniejszego ujawnienia słabych stron. Z punktu widzenia teorii instytucji jest to klasyczny trade-off pomiędzy selekcją a koordynacją. Procedura intensywnie konkurencyjna dostarcza więcej informacji o kandydacie, lecz może osłabić organizację; procedura konsensualna minimalizuje koszt konfliktu, ale przenosi proces testowania kandydata na wybory powszechne.

Wybór Tima Walza na kandydata na wiceprezydenta był kolejnym elementem budowy nowej tożsamości biletu. Gubernator Minnesoty posiadał biografię odmienną od Harris: wieloletnią służbę w Gwardii Narodowej, doświadczenie nauczyciela oraz sześć kadencji w Izbie reprezentującej stosunkowo wiejski okręg. Dobór Walza pozwalał Demokratom próbować łączyć metropolitan liberalism, z którym kojarzona była senator z Kalifornii, z retoryką klasy średniej, rodzin i Środkowego Zachodu. Sam wybór nie gwarantował pozyskania tych grup, lecz wskazywał, jaki problem strategiczny sztab próbował rozwiązać. Warto w tym miejscu zestawić Walza z Vance'em.

Personalizacja i ramowanie jako narzędzia walki o dominację symboliczną

Obaj byli politykami Środkowego Zachodu, lecz symbolizowali odmienne interpretacje tamtejszego doświadczenia społecznego. Vance budował swoją rozpoznawalność na opisie kryzysu kulturowego i ekonomicznego Appalachów oraz postindustrialnej Ameryki; Walz natomiast reprezentował tradycję demokratycznego populizmu regionu, łączącą państwo opiekuńcze, związki zawodowe i edukację publiczną z lokalną tożsamością. Rywalizacja między nimi była więc czymś więcej niż starciem kandydatów na urząd wiceprezydenta.

Pokazywała ona, że obie partie uważały region przemysłowego i postindustrialnego Midwestu za przestrzeń symbolicznie centralną dla opowieści o przyszłości amerykańskiej klasy pracującej. Szybka konsolidacja Demokratów wywołała reakcję typową dla systemów tracących dotychczasową przewagę komunikacyjną: wzrost intensywności personalnych prób zdefiniowania nowego przeciwnika. Trump szafował przezwiskami wobec Harris, kwestionował jej ideologiczną umiarkowaność, atakował sposób mówienia i przedstawiał ją jako postać znacznie bardziej radykalną niż Biden. Część jego sojuszników przestrzegała jednak, że ataki uderzające w płeć czy pochodzenie mogą utrudnić pozyskiwanie wyborców spoza twardego elektoratu republikańskiego — Reuters odnotowywał takie napięcia wewnątrz obozu Trumpa już pod koniec lipca.

Z punktu widzenia komunikacji politycznej personalizacja pełni podwójną funkcję. Przezwisko redukuje przeciwnika do jednej, łatwej do zapamiętania cechy, ale jednocześnie przesuwa uwagę z merytorycznych tematów na osobę, co może być niekorzystne, gdy atakujący dysponuje silniejszym argumentem programowym. W przypadku Harris Republikanie mieli do dyspozycji zagadnienia potencjalnie kosztowne dla Demokratów: inflację, migrację, politykę gospodarczą administracji Bidena, wycofanie z Afganistanu czy lewicowe stanowiska Harris z kampanii 2019 roku. Każda minuta poświęcona na atak osobisty była minutą odebraną systematycznemu wiązaniu kandydatki z tymi problemami.

Nie oznacza to jednak, że polityka może obyć się bez personalizacji. W systemie prezydenckim wybiera się konkretną osobę, a ocena charakteru, temperamentu i sposobu komunikacji jest dla obywateli elementem racjonalnej decyzji o powierzeniu ogromnej władzy wykonawczej. Problem pojawia się wtedy, gdy personalizacja wypiera analizę spraw publicznych lub opiera się na stereotypach niezwiązanych z pełnieniem urzędu. Granica ta pozostaje przedmiotem ciągłego sporu: to, co jedna grupa uzna za istotną krytykę charakteru, druga może postrzegać jako uprzedzenie.

Harris również stosowała redukujące ramy wobec Trumpa. Najbardziej widocznym zabiegiem było przejęcie określenia "weird", które Tim Walz zaczął stosować wobec Trumpa i Vance'a, a które szybko przeniknęło do szerszej komunikacji Demokratów. Była to ciekawa zmiana semantyczna. Wcześniejsza krytyka często przedstawiała Trumpa jako postać autorytarną, niebezpieczną lub zagrożenie dla demokracji.

"Weird" przesuwało rejestr z monumentalnego na ośmieszający. Przeciwnik nie był już wyłącznie potężnym zagrożeniem wymagającym heroicznej obrony systemu; miał wyglądać jako ktoś społecznie dziwny i oderwany od zwykłości. Z perspektywy teorii ramowania była to próba odebrania Trumpowi korzyści płynącej z centralności. Polityk przedstawiany jako największe zagrożenie dla państwa otrzymuje jednocześnie potwierdzenie własnej, wyjątkowej sprawczości. Polityk przedstawiany jako dziwaczny traci część tej monumentalności. Oba framingi niosą jednak odmienne ryzyka.

Starcie modeli komunikacyjnych w erze memetycznej

Ton alarmistyczny może mobilizować przeciwników, lecz jednocześnie wzmacniać poczucie heroiczności lidera w oczach jego zwolenników. Strategia ośmieszania potrafi osłabić aurę przeciwnika, ale grozi też banalizacją realnych sporów konstytucyjnych i programowych. W pierwszych tygodniach wyłonił się zatem interesujący pojedynek dwóch stylów politycznego

skracania rzeczywistości. Trump kreował przeciwniczkę jako postać „radykalną", nierozerwalnie związaną z polityką Bidena, kryzysem migracyjnym i liberalną Kalifornią. Harris z kolei próbowała przedstawić wybory jako starcie powrotu do konfliktów poprzedniej epoki z „nowym pokoleniem przywództwa", wykorzystując swoją prokuratorską biografię jako kontrast dla problemów prawnych Trumpa. Obie strony wyrywały z rozbudowanych życiorysów przeciwników kilka elementów, które miały stać się poznawczym skrótem całej osoby.

Rywalizacja ta toczyła się już w zmienionym środowisku medialnym, w którym telewizja sieciowa i prasa utraciły monopol na definiowanie wydarzeń. TikTok, X, Instagram, YouTube, podcasty oraz algorytmiczne rekomendacje umożliwiły funkcjonowanie wielu równoległych wersji tej samej kampanii. Wyborca nie musiał oglądać całego przemówienia; wystarczyło dwadzieścia sekund wyciętych przez sztab, influencera, przeciwnika lub algorytm. Z tego powodu współczesny polityk przemawia równocześnie do publiczności znajdującej się w sali i do niewidzialnej, znacznie większej publiczności przyszłych fragmentów wideo. Takie środowisko szczególnie premiuje memetic fitness – zdolność fragmentu komunikatu do samodzielnego krążenia poza pierwotnym kontekstem. Butler stanowił ekstremalny przykład wizualnej memetyczności. Kampania Harris postawiła na inną estetykę: krótkie nagrania, popkulturowe skojarzenia i entuzjazm młodszych użytkowników, co zaowocowało szybkim przejęciem symboliki kampanii przez internetowe subkultury.

Nie należy jednak mylić tej widzialności z reprezentatywnością całego elektoratu. Dominacja w mediach społecznościowych bywa produktem demograficznego składu platformy i algorytmicznego wzmacniania konkretnych emocji. Politycznie istotne było jednak to, że po miesiącach defensywnej komunikacji skupionej na obronie kandydatury Bidena, nowa kampania sama zaczęła generować kulturową uwagę. Dlatego określenie honeymoon jest zarówno użyteczne, jak i zwodnicze. Użyteczne, gdyż opisuje moment nadzwyczajnie dużej ekspozycji przy jeszcze nieutrwalonych ocenach negatywnych. Zwodnicze, ponieważ może sugerować, że wzrost zainteresowania to jedynie iluzja skazana na szybkie wygaśnięcie. W rzeczywistości część początkowej mobilizacji może zniknąć, część zostać utrwalona, a jeszcze inna trwale zmienić strukturę kampanii. Jest to kwestia empiryczna, a nie semantyczna. Pod koniec sierpnia badanie Reuters/Ipsos nadal wskazywało wyższy poziom deklarowanego entuzjazmu wśród respondentów demokratycznych niż przed zmianą kandydata, co dowodzi, że efekt ten nie ograniczył się jedynie do pierwszych kilkudziesięciu godzin.

Szybka adaptacja i performatywny styl Trumpa

Obóz Trumpa musiał zatem zmierzyć się z problemem adaptacyjnym, który można opisać za pomocą teorii pętli OODA Johna Boyda: observe, orient, decide, act. Model ten, wywodzący się z analizy walki powietrznej, znalazł później szerokie zastosowanie w teorii strategicznej i zarządzaniu. Przewagę uzyskuje w nim niekoniecznie podmiot dysponujący największymi zasobami, lecz ten, który szybciej dostrzeże zmianę warunków, prawidłowo ją zinterpretuje, podejmie decyzję i zadziała, zanim przeciwnik zamknie własny cykl adaptacji. Zastąpienie Bidena przez Harris było właśnie takim zakłóceniem orientacji. Republikanie musieli zredefiniować model przeciwnika, zanim Harris utrwali własną definicję kandydatury. W pewnym zakresie adaptacja ta nastąpiła szybko.

Republikańskie reklamy zaczęły wiązać Harris z polityką migracyjną i inflacją, przypominać jej wypowiedzi z prawyborów 2020 roku oraz przedstawiać ją jako kontynuację administracji Bidena. Trump zmienił również intensywność kampanii, zwiększając liczbę ataków w próbie odzyskania dominacji medialnej. Pod koniec sierpnia Reuters opisywał sytuację, w której część doradców zachęcała go do większej koncentracji na gospodarce, migracji i bezpieczeństwie, podczas gdy sam kandydat często wracał do ataków personalnych. Obrazuje to napięcie pomiędzy strategią organizacji a stylem jej przywódcy. Sztab może na podstawie badań rekomendować tematy uznawane za korzystne, ale kandydat nie jest biernym nośnikiem przygotowanego komunikatu. Marka polityczna Trumpa została zbudowana właśnie na spontaniczności, dygresyjności i gotowości do ignorowania tradycyjnej dyscypliny komunikacyjnej. Próba całkowitego podporządkowania go skryptowi mogłaby zatem zniszczyć cechę, którą jego zwolennicy utożsamiają z autentycznością. Organizacja staje tu przed typowym problemem principal-agent, tyle że w wersji odwróconej: formalnie sztab pracuje dla kandydata, lecz operacyjnie próbuje czasem ograniczać działania człowieka, którego sukces jest warunkiem istnienia całej struktury.

Szczególnym wyrazem tego stylu stała się technika, którą sam Trump zaczął nazywać „the weave". Polega ona na przechodzeniu podczas długich, improwizowanych wypowiedzi między licznymi tematami, dygresjami, anegdotami i atakami, by następnie powracać do wcześniejszych punktów. Sam Trump przedstawiał ją jako świadomie stosowaną metodę łączenia wielu wątków oraz dowód własnej sprawności oratorskiej. Associated Press opisywała później, że jego przemówienia rzeczywiście posiadały powtarzalny repertuar: humor, przechwałki, anegdoty, skargi, ostrzeżenia i obietnice, a gwałtowne zmiany tematów mogły być dla zwolenników formą familiarnego politycznego performansu, natomiast dla krytyków dowodem braku dyscypliny. Z punktu widzenia naukowego nie należy z charakterystyki stylu wypowiedzi wyprowadzać diagnozy stanu

poznawczego Trumpa. Podobnie jak w przypadku Bidena, diagnoza medyczna wymaga danych klinicznych.

Konfrontacja modeli komunikacyjnych w formacie debaty telewizyjnej

Warto przeanalizować funkcję retoryczną stylu "weave". W klasycznej retoryce argument rozwija się linearnie: od tezy, przez przesłanki i dowody, aż do konkluzji. W komunikacji wiecowej cel jest jednak inny. Mówca utrzymuje uwagę słuchaczy poprzez częste zmiany tematów, dowcip, konflikt, hiperbolę czy emocjonalne rozładowanie, budując poczucie wspólnoty z publicznością zamiast formalnej demonstracji logicznej. "Weave" może zatem być mało efektywnym narzędziem precyzyjnej argumentacji, ale pozostaje funkcjonalny jako rytuał interakcyjny.

Problem pojawia się w formacie debaty telewizyjnej, która narzuca rygor czasowy, pytania moderatorów i bezpośrednią obecność przeciwnika. Styl wypracowany podczas wielogodzinnych wieców musi zostać tu skompresowany do kilkudziesięciosekundowych odpowiedzi. Dygresja, która na wiecu buduje napięcie i kontakt z tłumem, w debacie staje się luką, którą przeciwnik może wykorzystać do zmiany tematu lub podważenia dyscypliny wypowiedzi. Z drugiej strony, zbyt wyuczona odpowiedź często brzmi nieautentycznie. Każdy kandydat mierzy się więc z wyzwaniem dopasowania własnego repertuaru komunikacyjnego do narzuconego formatu.

Debata z 10 września 2024 roku w National Constitution Center w Filadelfii była pierwszym bezpośrednim spotkaniem Harris i Trumpa, prowadzonym przez Davida Muira i Linsey Davis z ABC News. Kandydaci nie mieli na sali publiczności ani notatek, a mikrofony były wyłączane, gdy czas należał do przeciwnika. Już samo negocjowanie reguł stało się elementem kampanii: sztab Harris preferował otwarte mikrofony, jednak ostatecznie zachowano rozwiązanie podobne do czerwcowej debaty Trump-Biden.

Spotkanie rozpoczęło się gestem symbolicznie drobnym, lecz komunikacyjnie znaczącym. Harris podeszła do Trumpa, przedstawiła się i podała mu rękę – był to ich pierwszy bezpośredni uścisk dłoni na scenie debaty prezydenckiej od 2016 roku. W politycznej komunikacji proksemika, spojrzenie czy sposób wejścia na scenę należą do tego samego repertuaru co treść argumentów; telewizja uczyniła z politycznego ciała element komunikatu już w czasie debaty Kennedy-Nixon z 1960 roku.

Merytorycznie debata objęła gospodarkę, inflację, aborcję, migrację, politykę zagraniczną, kwestie Afganistanu, wojnę rosyjsko-ukraińską, sytuację w Izraelu i Gazie, wydarzenia z 6 stycznia oraz

osobiste rekordy kandydatów. Oboje stosowali typowe dla tego formatu uproszczenia i przedstawiali twierdzenia wymagające późniejszej weryfikacji. Reuters w odrębnym fact-checkingu analizował m.in. wypowiedzi Harris o kosztach ceł oraz twierdzenia Trumpa dotyczące migracji, przestępczości i Afganistanu.

Z punktu widzenia psychologii komunikacji bardziej interesująca niż liczba prawdziwych czy fałszywych zdań była strategia zarządzania uwagą przeciwnika. Harris kilkakrotnie wprowadzała tematy, które miały wywołać osobistą reakcję Trumpa: frekwencję na jego wiecach, opinie dawnych współpracowników czy skalę majątku. Trump bronił swojej reputacji i rozmiaru zgromadzeń, by następnie przejść do innych wątków – tak pojawiła się m.in. wypowiedź o rzekomym zjadaniu zwierząt domowych przez migrantów z Haiti w Springfield w Ohio, czego lokalne władze nie potwierdziły.

W teorii negocjacji jest to przykład kontrolowania attention agenda. Jeśli przeciwnik odpowiada na prowokację w temacie mniej korzystnym niż ten, który sam chciał poruszyć, oddaje część ograniczonego czasu. Debata jest zasobem o stałej długości; każda sekunda poświęcona na obronę liczebności wieców to czas zabrany tematom inflacji czy migracji. Prowokacja nie musi zatem „pokonać" argumentu – wystarczy, że zmieni alokację uwagi.

Trump stosował podobny mechanizm, wielokrotnie wiążąc Harris z Bidenem. Było to strategicznie racjonalne, gdyż największym zagrożeniem dla jego kampanii była możliwość przedstawienia Harris jako całkowitego zerwania z dotychczasową administracją. Powtarzanie nazwiska Bidena miało przypominać o jej wieloletniej funkcji wiceprezydenta.

Gdyby Demokratom udało się zdefiniować wybory jako starcie „Trump kontra nowa kandydatka", część kosztów incumbency mogłaby zostać anulowana. Republikańska kontrrama brzmiała więc: „to nie jest nowa administracja, tylko nowe nazwisko tej samej". Harris próbowała natomiast oddzielić swoją kandydaturę zarówno od Trumpa, jak i od prostej kontynuacji Bidena, posługując się kategorią „nowego pokolenia przywództwa". To interesujący przykład triangulacji pozycyjnej.

Kandydatka urzędującej partii nie może całkowicie odrzucić administracji, której była częścią, by nie podważyć własnego rekordu i lojalności. Nie może też w pełni się z nią utożsamić, jeśli wyborcy oczekują zmiany. Rozwiązaniem jest selektywna ciągłość: kontynuowanie wartości i osiągnięć przy jednoczesnym komunikowaniu zmiany stylu, pokolenia i priorytetów.

Debata jako starcie modeli komunikacji i zaufania

Właśnie dlatego debata stanowiła dla Harris istotniejszy test personalny niż dla Trumpa. Ten ostatni, będąc jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci na świecie, dysponował już w oczach wyborców stosunkowo utrwalonym wizerunkiem – ukształtowanym przez prezydenturę, dwie poprzednie kampanie i niemal dekadę codziennej obecności w polityce. Harris, choć znana, pozostawała mniej precyzyjnie zdefiniowana jako potencjalna prezydent. Debata była zatem dla wielu odbiorców pierwszą okazją do obserwowania jej przez dłuższy czas w bezpośredniej konfrontacji z Trumpem.

Nie należy jednak opisywać tego starcia w kategoriach jednego, obiektywnego „zwycięzcy". Telewizyjna debata nie posiada bezstronnego systemu punktowego, a jej polityczny sens zależy od przyjętego kryterium: czy chodzi o mobilizację własnego elektoratu, przekonanie niezdecydowanych, zmianę agendy, fundraising, ruch sondażowy, czy utrwalenie konkretnej narracji. Pomiary percepcji w poszczególnych próbach nie stanowią uniwersalnego werdyktu co do jakości przywództwa; dla analizy bardziej użyteczne jest zidentyfikowanie ujawnionych podczas wydarzenia mechanizmów komunikacyjnych.

Pierwszym z nich była różnica między wystąpieniem wiecowym a interakcją agonistyczną. Harris w wielu momentach nie ograniczała się do odpowiedzi na pytania moderatorów, lecz kierowała swoje słowa bezpośrednio do Trumpa lub dążyła do wywołania jego reakcji. Trump z kolei odpowiadał zarówno moderatorom i Harris, jak i szerokiej publiczności poza studiem. W takim układzie komunikacja staje się grą wielopoziomową: kandydat mówi jednocześnie do moderatora, przeciwnika, własnej bazy, niezdecydowanego widza oraz przyszłego algorytmu, który wycina z wypowiedzi kilkunastosekundowy klip.

Drugim mechanizmem było asymetryczne znaczenie fakt-checkingu. Moderatorzy korygowali niektóre twierdzenia Trumpa w czasie rzeczywistym – między innymi te dotyczące zwierząt domowych w Springfield. Sam kandydat oraz jego sztab krytykowali później sposób prowadzenia debaty, przedstawiając ją jako nierówną konfrontację. Spór ten ponownie odsłania problem opisany w pierwszej części artykułu: współczesna polityka nie toczy się wyłącznie wokół prawdziwości konkretnego zdania, lecz o prawo instytucji medialnej do publicznego rozstrzygania, które twierdzenie wymaga natychmiastowej korekty.

Gdy zaufanie do moderatora jest partyjnie asymetryczne, fakt-checking sam staje się przedmiotem politycznej interpretacji. Nie oznacza to, że media powinny rezygnować z weryfikacji nieprawdziwych informacji; problem jest bardziej subtelny: skuteczność korekty zależy od wiarygodności korygującego. Jeśli odbiorca ufa moderatorowi, sprostowanie zwiększa koszt

fałszywego twierdzenia. Jeśli zaś uzna go za stronniczego, tę samą korektę zinterpretuje jako dowód instytucjonalnego uprzedzenia. Jest to znany w badaniach nad dezinformacją problem relacji między treścią informacji a zaufaniem epistemicznym. Demokracja może dysponować coraz doskonalszymi narzędziami fact-checkingu i jednocześnie tracić społeczną zgodę co do tego, kto ma prawo być arbitrem faktów.

Sprawczość jako zdolność do adaptacji w obliczu asymetrii uwagi

Trzecim mechanizmem okazała się rola emocjonalnej prowokacji. Klasyczna teoria racjonalnego wyborcy zakłada, że debata powinna służyć przede wszystkim maksymalizacji wymiany informacji o programach, jednak w rzeczywistości pełni ona znacznie więcej funkcji. Wyborcy obserwują reakcję na presję, sposób zarządzania konfliktem, odporność na prowokacje, zdolność do improwizacji oraz język niewerbalny. Dlatego kandydaci nie tylko wymieniają argumenty; testują wzajemnie swoje progi reakcji. Psychologia afektu politycznego wskazuje, że gniew, lęk i entuzjazm bezpośrednio wpływają na sposób przetwarzania informacji. Teoria inteligencji afektywnej George'a Marcusa i jego współpracowników sugeruje m.in., że emocje mogą zmieniać stopień, w jakim ludzie polegają na rutynowych identyfikacjach partyjnych lub zaczynają intensywniej poszukiwać nowych danych.

Kampania nie dąży zatem jedynie do „przekonania" wyborcy za pomocą logicznej argumentacji. Próbuje raczej wywołać taki stan emocjonalny, w którym konkretny argument stanie się dla niego bardziej dostępny i istotny. Trump od lat jest wyjątkowo skutecznym generatorem silnego afektu – zarówno pozytywnego, jak i negatywnego – co stanowi jedną z przyczyn jego niezwykłej centralności medialnej. Polityk budzący intensywną miłość i intensywną niechęć zajmuje więcej przestrzeni poznawczej niż polityk oceniany umiarkowanie. Harris w kampanii 2024 stanęła więc przed problemem asymetrii uwagi: samo przedstawienie własnego programu nie wystarczało, gdyż musiała rywalizować z przeciwnikiem, który od dziewięciu lat potrafił zmuszać cały system medialny do organizowania dnia wokół własnych wypowiedzi. Przez pewien czas nagłość jej kandydatury pozwoliła tę asymetrię przełamać.

Reuters w sierpniu opisywał trudności Trumpa z odzyskaniem pełnej dominacji medialnej, podczas gdy konwencja Demokratów, wybór Walza, fundraising i wiece Harris generowały własny cykl informacyjny. Nie była to zmiana strukturalna całego systemu mediów, lecz interesujący przypadek przejściowej redystrybucji uwagi. Polityk, który przez lata korzystał z przewagi wynikającej z własnej nieprzewidywalności, znalazł się nagle wobec wydarzenia, którego sam nie stworzył i

którego nie mógł kontrolować: wymiany przeciwnika. Tu ponownie pojawia się centralny problem sprawczości. W popularnym wyobrażeniu silny przywódca to ktoś, kto narzuca wydarzeniom własną wolę. W rzeczywistości politycznej większość zdarzeń jest jednak współprodukowana przez wielu aktorów, instytucje i przypadek.

Trump nie decydował o tym, że Biden wycofa się 21 lipca. Nie wybierał Harris na demokratyczną kandydatkę. Nie kontrolował jej fundraisingu, wystąpień, mediów ani daty konsolidacji partii. Sprawczość jego kampanii polegała więc nie na kontroli środowiska, ale na adaptowaniu własnej strategii do zmian środowiska. W cybernetyce William Ross Ashby sformułował prawo wymaganej różnorodności: aby skutecznie regulować system podlegający wielu rodzajom zakłóceń, regulator musi dysponować odpowiednią różnorodnością możliwych reakcji. Organizacja posiadająca tylko jeden sposób działania jest niezwykle efektywna tak długo, jak długo środowisko odpowiada założeniom, dla których została zaprojektowana. Staje się jednak krucha, gdy pojawia się zdarzenie spoza modelu. Kampania Trumpa była przez wiele miesięcy zoptymalizowana do starcia z Bidenem. Wejście Harris stało się testem wymaganej różnorodności: czy ruch zbudowany wokół określonego katalogu kontrastów potrafi szybko utworzyć nowy? Odpowiedź była częściowa.

Odporność koalicji i strategia absorpcji outsiderów

Republikanie szybko wypracowali linie ataku, uderzając w kwestie migracji, inflacji, liberalnych poglądów Harris oraz jej związku z Bidenem. Znacznie trudniej okazało się jednak odebrać jej aurę nowości i uniknąć personalnych dygresji, które konkurowały z bardziej strukturalną krytyką administracji. Z kolei Harris sprawnie wykorzystywała moment zmiany, choć musiała mierzyć się z własnym problemem: im dłużej pozostawała kandydatką, tym mniej mogła polegać na samym efekcie nowości, a tym częściej musiała odpowiadać za konkretny program, wcześniejsze stanowiska i współodpowiedzialność za cztery lata rządów Bidena.

„Miodowy miesiąc” nie jest zatem stanem, lecz fazą przejściową pomiędzy dwiema równowagami informacyjnymi. W pierwszej kandydat jest oceniany przez pryzmat dawnego wizerunku lub po prostu niewiedzy odbiorców. W drugiej powstaje już stabilniejsza społeczna reprezentacja jego osoby. Kampania Harris próbowała wykorzystać ten okres do zbudowania korzystnej kategorii: prokuratorki, obrończyni praw reprodukcyjnych, kandydatki klasy średniej i nowego pokolenia. Trump starał się zamknąć ją w kategorii przeciwnej: radykalnej liberałki, współautorki polityki Bidena, osoby odpowiedzialnej za kryzys na granicy i reprezentantki establishmentu. Debata w Filadelfii była pod tym względem kluczowa nie dlatego, że jeden wieczór mógł obiektywnie rozstrzygnąć wybory, lecz dlatego, że miliony odbiorców mogły zobaczyć obie competing definitions

w warunkach bezpośredniej konfrontacji. Harris komunikowała zmianę i odmienny styl przywództwa; Trump zaś ciągłość odpowiedzialności między nią a Bidenem oraz własną interpretację gospodarki, migracji i polityki międzynarodowej.

Obie strategie można oceniać przez pryzmat późniejszych danych, lecz żadna z nich nie wyczerpuje znaczenia całej kampanii. Ważniejsze jest to, czego debata nie zmieniła. Amerykańskie społeczeństwo pozostało głęboko spolaryzowane, a większość wyborców trzymała się wcześniejszej identyfikacji partyjnej. Współczesne wybory prezydenckie coraz rzadziej przypominają rynek, na którym konsumenci swobodnie przemieszczają się między podobnymi produktami. Bardziej przypominają mobilizację dwóch silnie zakorzenionych koalicji, pomiędzy którymi znajduje się relatywnie niewielka, lecz potencjalnie rozstrzygająca grupa obywateli wahających się lub decydujących o samym udziale w głosowaniu.

Dlatego kolejne „momenty przełomu" – proces nowojorski, debata Biden-Trump, wydarzenia w Butler, rezygnacja Bidena, konwencje czy debata Harris-Trump – należy traktować z metodologiczną ostrożnością. Każde z tych zdarzeń w chwili wystąpienia wyglądało na zdolne przebudować całą rywalizację. Dopiero rezultat wyborów pokazał, że system potrafił wchłaniać kolejne szoki bez trwałego zniszczenia jednej z dwóch wielkich koalicji. W spolaryzowanym społeczeństwie wiadomości zmieniają niekiedy intensywność zaangażowania, ale rzadko naruszają trwałe tożsamości partyjne. Kampania 2024 była pod tym względem niemal eksperymentem naturalnym nad odpornością politycznych preferencji. Kandydat Republikanów został skazany w procesie karnym i przeżył zamach, jego główny przeciwnik wycofał się po prawyborach, Demokraci wskazali nową kandydatkę, dwie główne debaty odbyły się z udziałem różnych uczestników, a trzeci kandydat o rozpoznawalnym nazwisku przez większą część roku prowadził własną kampanię.

W każdym innym modelu społecznym tak duża liczba szoków mogłaby doprowadzić do całkowitej dekompozycji układu partyjnego. W Stanach Zjednoczonych dwie główne koalicje pozostały jednak zasadniczo trwałe. To kieruje analizę ku kolejnemu istotnemu uczestnikowi tej historii. Robert F. Kennedy Jr. przez wiele miesięcy próbował zbudować trzecią pozycję, korzystając z potężnego nazwiska rodzinnego, sceptycyzmu wobec instytucji zdrowia publicznego, krytyki korporacyjnego wpływu na państwo i części przekazu antywojennego. W sierpniu 2024 roku zawiesił kampanię w kluczowych stanach i poparł Trumpa, a zbliżenie to zaczęto przedstawiać za pomocą nowego hasła – Make America Healthy Again.

Sojusz Trump-Kennedy stanie się w następnej części cennym studium politycznej absorpcji outsidera: procesu, w którym ruch kreujący się na bunt przeciwko dwóm partiom zostaje częściowo włączony do jednej z nich, a jego postulaty zyskują szansę przejścia z marginesu do aparatu państwa. To właśnie tam problem „zwycięzca bierze wszystko" odsłoni kolejną warstwę. Zwycięzca

nie musi niszczyć konkurencyjnych ruchów; niekiedy skuteczniejszą techniką jest ich wchłonięcie – pozostawienie im języka, symboli i części agendy w zamian za dołączenie ludzi, wyborców i zasobów do szerszej koalicji. RFK Jr. i MAHA pokażą, że nowoczesne przywództwo populistyczne może rozwijać się nie tylko poprzez eliminację przeciwników, ale również poprzez budowę federacji bardzo różnych buntów skierowanych przeciw wspólnym instytucjonalnym centrom.

> W świecie, gdzie jeden przypadkowy pocisk może zmienić bieg historii, prawdziwa władza nie objawia się w iluzji absolutnego bezpieczeństwa, lecz w umiejętności tańca z chaosem. Czy zatem współczesny lider to już nie strateg planujący ruchy na szachownicy, lecz raczej mistrz improwizacji, który potrafi nadać sens każdej katastrofie? Ostatecznie okazuje się, że w polityce najbardziej trwałe fundamenty buduje się nie na stabilności, lecz na gruzach nieoczekiwanych zdarzeń.

Inspiracje

[1] "Retribution Donald Trump and the Campaign" Jonathan Karl

Jonathan David Karl (ur. 19 stycznia 1968 r.) jest amerykańskim dziennikarzem politycznym, korespondentem telewizyjnym i autorem. Jest głównym korespondentem ABC News w Waszyngtonie i współprowadzącym niedzielny program publicystyczny This Week with George Stephanopoulos. Wcześniej, w latach 2012–2021, Karl był głównym korespondentem ABC News w Białym Domu, a w latach 2019–2020 prezesem Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu. W ciągu ponad trzydziestoletniej kariery – począwszy od „The New Republic", poprzez role reporterskie w „New York Post" i CNN, aż do dołączenia do ABC News w 2003 roku – obszernie relacjonował działania Kongresu, Pentagonu i czterech administracji prezydenckich. Jego reportaże zostały nagrodzone, w tym nagrodą Waltera Cronkite'a za wybitne osiągnięcia w telewizyjnym dziennikarstwie politycznym.

Jonathan David Karl (born January 19, 1968) is an American political journalist, television correspondent, and author. He serves as the chief Washington correspondent for ABC News and co-anchor of the Sunday public affairs program This Week with George Stephanopoulos. Karl previously served as chief White House correspondent for ABC News from 2012 to 2021 and served as president of the White House Correspondents' Association from 2019 to 2020. Over a career spanning more than three decades—beginning at The New Republic and continuing through reporting roles at the New York Post and CNN before joining ABC News in 2003—he has reported extensively on Congress, the Pentagon, and four presidential administrations. His reporting has earned honors including the Walter Cronkite Award for Excellence in Television Political Journalism.

ABC News

Literatura uzupełniająca

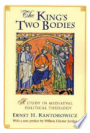
Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

[1] "Frederick the Second"

Ernst Kantorowicz

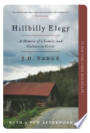
ISBN: 9781548217112



[2] **"The King's Two Bodies"**

Ernst Kantorowicz

Princeton University Press | ISBN: 9780691017044



[3] **"Hillbilly Elegy"**

Jd Vance

HarperCollins | ISBN: 9780062872258

[4] **"Letter from Marco Rubio and Others to Denis McDonough on Vaccine Injuries"**

Marco Rubio

[5] **"Letter from Marco Rubio to Eric Soskin on the topic of Fox News reportings on Pete Buttigieg"**

Marco Rubio

[6] **"Letter from Marco Rubio to the Institute of Museum and Library Services on Religious Discrimination"**

Marco Rubio



[7] **"Normal accidents : living with high-risk technologies : with a new afterword and a postscript on the Y2K problem"**

Charles Perrow

Princeton University Press | ISBN: 9780691004129



[8] **"Normal Accidents"**

Charles Perrow

Princeton University Press | ISBN: 9781400828494

[9] **"Where Mathematics Comes From"**

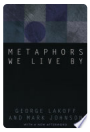
George Lakoff



[10] **"Women, Fire, and Dangerous Things"**

George Lakoff

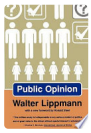
University of Chicago Press | ISBN: 9780226471013



[11] **"Metaphors We Live By"**

George Lakoff

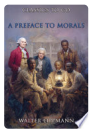
University of Chicago Press | ISBN: 9780226470993



[12] "Public Opinion"

Walter Lippmann

Simon and Schuster | ISBN: 9780684833279



[13] "A Preface to Morals"

Walter Lippmann

Otbebookpublishing | ISBN: 9783989737785



[14] "Design for a brain"

William Ross Ashby

ISBN: 9781614277569



[15] "Design for a brain; the origin of adaptive behavior"

William Ross Ashby

ISBN: 9781614277569

[16] "An introduction to cybernetics"

William Ross Ashby

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "The Sociology of Philosophies: A Global Theory of Intellectual Change"

Charles M. Radding, Randall Collins

2000 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/2652442

Źródło

[2] "Material Interests Are Ambiguous, So Interaction Rituals Steer Political Movements"

R. Collins

2021 | Explosive Conflict | DOI: 10.4324/9781003245629-8

Źródło

[3] "The Role of Institutional and Market Forces in Divergent Organizational Change"

Thomas A. D'Aunno, Melissa J. Succi, Jeffrey A. Alexander

2000 | Administrative Science Quarterly | DOI: 10.2307/2667016

Źródło

[4] **"Leadership competencies for implementing planned organizational change"**

Julie Battilana, Mattia J. Gilmartin, Metin Sengul, Anne-Claire Pache, Jeffrey A. Alexander

2010 | The Leadership Quarterly | DOI: 10.1016/j.leaqua.2010.03.007

Źródło

[5] **"A causal model of voluntary turnover among nursing personnel in long-term psychiatric settings"**

Jeffrey A. Alexander, Richard L. Lichtenstein, Hyun Joo Oh, Esther Ullman

1998 | Research in Nursing & Health | DOI: 10.1002/(sici)1098-240x(199810)21:5<415::aid-nur5>3.0.co;2-q

Źródło

[6] **"Why Does the Quality of Health Care Continue to Lag? Insights from Management Research."**

Ingrid M. Nembhard, Jeffrey A. Alexander, Timothy J Hoff, Rangaraj Ramanujam

2009 | Academy of Management Perspectives | DOI: 10.5465/amp.2009.37008001

Źródło

[7] **"The King's Two Bodies: A Study in Mediaeval Political Theology"**

Norman Frank Cantor, Ernst H. Kantorowicz

1958 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/1844871

Źródło

[8] **"The King's Two Bodies: A Study in Medieval Political Theology"**

Ernst H. Kantorowicz

1981

Źródło

[9] **"Pro Patria Mori in Medieval Political Thought"**

Ernst H. Kantorowicz

1951 | The American Historical Review | DOI: 10.2307/1848433

Źródło

[10] **"Deus Per Naturam, Deus Per Gratiam: A Note on Mediaeval Political Theology"**

Ernst H. Kantorowicz

1952 | Harvard Theological Review | DOI: 10.1017/s0017816000020861

Źródło

[11] "Shibboleth of Republican Primary Debates"

Kevin Forrest Qualls, JD Tim Vance

2020 | International Journal of Language & Linguistics | DOI: 10.30845/ijll.v7n1p4

Źródło

[12] "Vance on Insurance"

G. S. A., William Reynolds Vance

1905 | The Yale Law Journal | DOI: 10.2307/781277

Źródło

[13] "If Canada had a Healthcare Strategy, What form Could it Take?"

A. Scott Carson

2015 | Toward a Healthcare Strategy for Canadians | DOI: 10.1515/9781553394419-017

Źródło

[14] "Trading greens for heated surfaces: Land surface temperature and perceived health risk in Greater Accra Metropolitan Area, Ghana"

Ronald Reagan Gyimah, Clement Kwang, Raymond Agyepong Antwi, Emmanuel Morgan Attua, Alex Barimah Owusu

2023 | The Egyptian Journal of Remote Sensing and Space Science | DOI: 10.1016/j.ejrs.2023.09.004

Źródło

[15] "The hot zones are cities: Methodological outcomes and synthesis of surface urban heat island effect in Africa"

Ronald Reagan Gyimah

2023 | Cogent Social Sciences | DOI: 10.1080/23311886.2023.2165651

Źródło

[16] "A mixed-methods approach to researching extreme heat: Insights from urban Ghana"

Katherine V. Gough, Ben M. Roberts, Ebenezer Forkuo Amankwaa, Karim Abdullah, Samuel Nii Ardey Codjoe, Ronald Reagan Gyimah

2025 | Area | DOI: 10.1111/area.70032

Źródło

[17] "Trading urban green spaces for brown space development in African cities: evidence from the Greater Accra Metropolitan Area, Ghana"

Alex Barimah Owusu, Collins Adjei Mensah, Clement Kwang, Gerald Albert Baeribameng Yiran, Ronald Reagan Gyimah

2025 | International Planning Studies | DOI: 10.1080/13563475.2025.2608956

Źródło

[18] "The Sociology of Secrecy and of Secret Societies"

Georg Simmel

1906 | American Journal of Sociology | DOI: 10.1086/211418

Źródło

[19] "Sociology: Inquiries into the Construction of Social Forms"

Georg Simmel, Anthony J. Blasi, Anton K. Jacobs, Mathew J. Kanjirathinkal, Horst Jürgen Helle

2009 | BRILL eBooks | DOI: 10.1163/ej.9789004173217.i-698

Źródło

[20] "The Significance of Perrow's Normal Accidents: Living with High-Risk Technologies"

Karlene H. Roberts, Charles Perrow

1989 | Academy of Management Review | DOI: 10.2307/258423

Źródło

[21] "Normal Accidents: Living with High-Risk Technologies"

D. L. Simms, Charles Perrow

1986 | Technology and Culture | DOI: 10.2307/3105374

Źródło

[22] "Language Model Accidents Waiting to Happen?"

C. Perrow

2022

Źródło

[23] "Society at Risk in a Society of Organizations"

C. Perrow

2019 | Populations at Risk in America | DOI: 10.4324/9780429302657-2

Źródło

[24] **"USA votes: Uniting voice: In the United States, Kamala Harris has made history becoming the first woman of colour to be nominated to the presidential ticket of a major political party."**

Tamara Oudyn, Kathryn Diss, Kamala D. Harris, Donald J. Trump, Barack Obama

2020

Źródło

[25] **"INTRODUCTION OF BILLS AND JOINT RESOLUTIONS: Introduction in the Senate of S. 513: Help Extract Animals from Red Tape Act of 2019 or the HEART Act of 2019"**

Kamala D. Harris, Congress, Senate

2019

Źródło

[26] **"S. 513 (IS) - Help Extract Animals from Red Tape Act of 2019 (HEART Act)"**

Kamala D. Harris, Stephen M. Collins, Congress, Senate

2019

Źródło

[27] **"Letter from Bob Dole, Joe Biden, Rudy Boschwitz, Chic Hecht to Marshall W. Nirenberg"**

Bob Dole, Joe Biden, Rudy Boschwitz, Chic Hecht

1986 | Profiles in Science

Źródło

[28] **"U.S. Withdraws from Afghanistan as the Taliban Take Control"**

Joseph R. Biden, Ashraf Ghani, Sean D. Murphy

2021 | American Journal of International Law | DOI: 10.1017/ajil.2021.50

Źródło

[29] **"A Critical Analysis of Persuasive Strategies Used in Political Discourse: A Case Study of Donald Trump and"**

Joseph R. Biden, N. Derki

2022

Źródło

[30] **"United States Grapples with Aftermath of Withdrawal from Afghanistan"**

Joseph R. Biden, Mark A. Milley, Avril D. Haines, K. Eichensehr, J. E. Barnes

2022 | American Journal of International Law | DOI: 10.1017/ajil.2021.68

Źródło

[31] "Where Mathematics Comes From: How the Embodied Mind Brings Mathematics into Being"

Jeffrey L. Nunemacher, George P. Lakoff, Rafael E. Núñez

2002 | American Mathematical Monthly | DOI: 10.2307/3072449

Źródło

[32] "George Lakoff: A Presidential Commission on Parenting and Its Effects"

George Lakoff

2009 | Tikkun | DOI: 10.1215/08879982-2009-1037

Źródło

[33] "Political Linguistics: The Application of Cognitive Linguistics to Political Analysis in America"

George Lakoff

2018 | Ten Lectures on Cognitive Linguistics | DOI: 10.1163/9789004325302_010

Źródło

[34] "Framing: Toward Clarification of a Fractured Paradigm"

Robert M. Entman

1993 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.1993.tb01304.x

Źródło

[35] "Framing Bias: Media in the Distribution of Power"

Robert M. Entman

2007 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.2006.00336.x

Źródło

[36] "Framing U.S. Coverage of International News: Contrasts in Narratives of the KAL and Iran Air Incidents"

Robert M. Entman

1991 | Journal of Communication | DOI: 10.1111/j.1460-2466.1991.tb02328.x

Źródło

[37] "Blacks in the News: Television, Modern Racism and Cultural Change"

Robert M. Entman

1992 | Journalism Quarterly | DOI: 10.1177/107769909206900209

Źródło

[38] **"Drift and Mastery : An Attempt to Diagnose the Current Unrest"**

Walter Lippmann

2010

Źródło

[39] **"An Inquiry into the Principles of the Good Society"**

Felix S. Cohen, Walter Lippmann

1938 | Columbia Law Review | DOI: 10.2307/1116843

Źródło

[40] **"The Time Paradox: The New Psychology of Time That Will Change Your Life"**

Philip G. Zimbardo, John P. Boyd

2008 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[41] **"Freedom from Hunger Campaign"**

John F. Kennedy

1961 | International Review of the Red Cross | DOI: 10.1017/s0020860400010159

Źródło

[42] **"The Statistical Is, and Always Has Been, Political"**

Lee Kennedy-Shaffer

2026 | DOI: 10.2139/ssrn.6337778

Źródło

[43] **"Political Liberalization, Black Consciousness, and Recent Afro-Brazilian Literature"**

James H. Kennedy

1986 | Phylon (1960-) | DOI: 10.2307/274987

Źródło

[44] **"The Effect of Disease, Functional Status, and Relapses on the Utility of People with Multiple Sclerosis in the UK"**

Michelle Elaine Orme, John Kerrigan, David Tyas, Nicola Russell, Richard M. Nixon

2006 | Value in Health | DOI: 10.1111/j.1524-4733.2006.00144.x

Źródło

[45] "Methods for incorporating covariate adjustment, subgroup analysis and between-centre differences into cost-effectiveness evaluations"

Richard M. Nixon, Simon G. Thompson

2005 | Health Economics | DOI: 10.1002/hec.1008

Źródło

[46] "Modelling the cost effectiveness of TNF- antagonists in the management of rheumatoid arthritis: results from the British Society for Rheumatology Biologics Registry"

Alan Brennan, Nick J Bansback, Richard M. Nixon, Jason J. Madan, Mark J. Harrison

2007 | Lara D. Veeken | DOI: 10.1093/rheumatology/kem115

Źródło

[47] "VIDEO: Michelle Grattan on the political gun debate"

Michelle Grattan, Paddy Nixon

2016 | DOI: 10.64628/aa.7ywtmmfpx

Źródło

[48] "Every good regulator of a system must be a model of that system †"

Roger C. Conant, William Ross Ashby

1970 | International Journal of Systems Science | DOI: 10.1080/00207727008920220

Źródło

[49] "The effect of experience on a determinate dynamic system"

W. Ashby

2007 | DOI: 10.1002/bs.3830010104

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 89a6bfde-c456-41c3-b491-c3ae5ed8db74